

STANISŁAW SALMONOWICZ
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Status prawny Polaka pod okupacją niemiecką (1939–1945). Uwagi o potrzebie badań

Abstract

The Legal Status of Poles under German Occupation (1939–1945). Some Remarks on the Need for Research

The article describes the legal status of Poles residing within the territories occupied by Nazi Germany or areas incorporated into the Third Reich during the Second World War. The author points to the examples of the limitations placed on Poles in access to goods and services, including transport, healthcare, and cultural institutions. Furthermore, he reminds us of the orders and prohibitions derived from civil, administrative, and labour laws which were imposed on Poles. The author emphasises some significant differences between the Nazi occupation in Poland and in other European countries. As a result, he advocates the conduct of new research on the issue of the real situation of Poles in various occupied regions administered by the authorities of the Third Reich.

Key words: occupation of Poland by Nazi Germany, German occupational laws, legal status of Poles under German occupation and in the Third Reich.

Słowa kluczowe: okupacja hitlerowska, niemieckie prawo okupacyjne, pozycja prawna Polaka na terytorium okupowanym i w III Rzeszy.

Okupacja niemiecka w Polsce różniła się zdecydowanie swoim obliczem, od pierwszych dni okupacji, od różnych wariantów rządów niemieckich w Europie, poczynając od spraw czeskich po Francję, Holandię, Norwegię czy Danię. Kwestie te, zwłaszcza na płaszczyźnie rozwiązań prawnych, nie zostały dotąd wystarczająco opracowane, zwłaszcza z punktu widzenia porównawczego. Zostawiając wiele kwestii na uboczu tych rozważań, chciałbym się skoncentrować na problemie statusu „zwykłego Polaka” mieszkającego pod rządami niemieckimi, bądź na terytoriach polskich włączonych do III Rzeszy Niemieckiej, bądź w Generalnym Gubernatorstwie, bądź też w mających odrębny status prawny „terytoriach zabużańskich”, przejętych przez władze niemieckie w 1941 r.

Jest rzeczą jasną, że zbrodnie ludobójstwa czy liczne zbrodnie wojenne popełniane przez organa III Rzeszy zazwyczaj były organizowane czy wykonywane bez jakich-

kolwiek form prawnych, bez publikowania aktów normatywnych czy nawet rozkazów wydawanych na piśmie. Trzeba pamiętać, że doktryna prawna III Rzeszy przyznawała „woli Führera” moc prawną, i to bez względu na formę tej decyzji¹... W moich uwagach chciałbym jednak wskazać na problem, zazwyczaj niedostrzegany w swych prawnych aspektach, a ważny zwłaszcza dla studium porównawczego (coraz bardziej koniecznego dziś!), różnych form okupacji niemieckiej w Europie, i to nie tyle zbrodni ludobójstwa czy bezdyskusyjnych zbrodni wojennych, ile obrazu sytuacji prawnej mieszkańca danego terytorium okupowanego w świetle formalnie obowiązującego prawa okupacyjnego. Rzecz więc w tym, jak wyglądała sytuacja prawna Polaka pod okupacją niemiecką nie w świetle takich czy innych akcji terroru, pozbawionych jakiegokolwiek podstawy prawnej, ale w świetle ustaw, czy innych przepisów, wydawanych przez organa III Rzeszy wobec ludności podbitego kraju. Wbrew jednak pozorom odpowiedź na pytanie, jakie były przepisy prawa wprowadzonego przez organy III Rzeszy na danym terytorium polskim wobec obywateli polskich, nie jest bynajmniej rzeczą prostą. III Rzesza nie była państwem prawa, lecz – jak to określił Franciszek Ryszka – „państwem stanu wyjątkowego”². W III Rzeszy takie kwestie, jak hierarchia źródeł prawa, problem publikowania przepisów obowiązujących obywateli, jak i wiele innych zagadnień związanych z procesem stanowienia i stosowania prawa, były rozwiązywane metodami państwa totalitarnego, które procesy decyzyjne czy praktykę swego działania rzadko ograniczało zasadami formalnymi. Cały „gmach decyzyjny” w strukturach III Rzeszy w toku II wojny światowej był niewolny od sprzeczności, konfliktów kompetencyjnych i wszelkich możliwych niejasności, które zazwyczaj rozstrzygały nie przepisy prawa nadrzędnego, ale rola i „siła przebicia” danej instancji w systemie władzy III Rzeszy. Zgodnie z generalną teorią systemu prawa w ostateczności decydowała wola Führera jako najwyższego ustawodawcy niekrępowanego żadnymi regułami. Stwierdzenia te nie oznaczają jednak, że III Rzesza nie przykładła pewnej wagi do dążeń reglamentacyjnych, do mających różną moc decyzji formalnie wykonujących politykę legislacyjną, nawet wtedy, gdy dana instancja władzy (administracyjnej, partyjnej czy policyjnej) formalnie i jednoznacznie nie była kompetentna do wydawania takich przepisów. W sumie – podobnie jak i w totalitarnym Związku Radzieckim – błędem byłoby więc sądzić, że owa różnorodna działalność legislacyjna nie odgrywała znacznej roli³. Warto tu dodać, że choć wydając te przepisy, raczej nie myślano o klęsce III Rzeszy, to jednak stworzono w ten sposób

¹ Zauważmy jednak, że chociaż nigdzie nie znaleziono tekstu rozporządzenia Hitlera nakazującego całkowitą eksterminację ludności żydowskiej, to na odmianę różne etapy eliminowania tejże ludności ze społeczeństwa (początkowo jeszcze przed wojną ze społeczeństwa niemieckiego) były realizowane przy pomocy całego szeregu przepisów prawa oficjalnie publikowanych, por. w tej kwestii chociażby F. Celnikier, *Żyd, czyli kto? Pojęcie Żyda w doktrynie i hitlerowskich poczynaniach prawodawczych. Studium absurdu i mistyfikacji*, Warszawa 2014, tamże także z przedmową F. Ryszki i posłowie mojego pióra.

² Por. F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, I wyd., Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, oraz moje uwagi, *Państwo stanu wyjątkowego* [w:] idem, *O rzemiośle recenzenta. Studia z warsztatu historyka*, Warszawa 1999, s. 95–108.

³ Wystarczy kilka przykładów wydawnictw z reguły obszernych: *Hitler-Gesetze*, hrsg. R. Beyer, wyd. 7., Leipzig 1939; zestawienie różnych dzienników ustaw czy rozporządzeń władz niemieckich dla poszczególnych okręgów niemieckiej władzy okupacyjnej por. R. Lemkin, *Rządy państw Osi w okupowanej Europie*, Warszawa 2013. Jest to jednak zestawienie niepełne, bowiem książka Lemkina ukazała się pierwotnie w 1944 r. w języku angielskim i siłą rzeczy posiadała luki. Takiego kompletnego zestawienia publikatorów niemieckich władz III Rzeszy do dziś nie posiadamy.

nieraz możliwość obronienia po II wojnie wykonawców takich decyzji, skoro zbudowano w ten sposób gmach nowego pozytywnego prawa obowiązującego w III Rzeszy i na terytoriach podbitych. Ścigani zbrodniarze wojenni bronili się interpretacją, że działali jedynie i wyłącznie w ramach nakazów prawa, czy rozkazów, których byli zobowiązani przestrzegać. Świadczą o tym liczne wydane w RFN wyroki uniewinniające sprawców przestępstw wojennych na tej zasadzie.

Spójrzmy na sytuacje stanowiące konsekwencje agresji na Polskę we wrześniu 1939 r. Jak wiadomo, agresja ta, z punktu widzenia prawa międzynarodowego, była aktem bezprawnym. Agresor przecież, także w tej sytuacji, winien był przynajmniej w świetle prawa międzynarodowego korzystać tylko z takich uprawnień okupanta, jakie mu przysługiwały wedle konwencji haskich określających zakres tych kompetencji. To jest oczywiście stwierdzenie prawnie bezdyskusyjne, podobnie jak bezdyskusyjne jest stwierdzenie, że wszelkie akty prawne III Rzeszy inkorporujące część terytoriów polskich w trakcie toczzonej wojny w skład III Rzeszy i wprowadzające na tych terytoriach prawo III Rzeszy były z natury swej bezprawne w świetle prawa międzynarodowego. Te kwestie pozostają poza obrębem moich rozważań, bowiem celem tych uwag jest wskazanie na potrzebę stworzenia szczegółowego oficjalnego obrazu sytuacji prawnej Polaka, obywatela II RP, traktowanego jako Polak przez władze niemieckie, ewentualnie przypisywanego do jakiejś, mniej lub bardziej dyskryminowanej, kategorii „Wasserpolków”⁴. Celem moich uwag nie jest dość jałowa w istocie dyskusja nad bezprawnością takiej czy innej polityki okupanta, ale ukazanie – w możliwie licznych wariantach regionalnych – jaka była **oficjalna** sytuacja Polaka, który był zobowiązany, pod groźbą takich czy innych sankcji, przestrzegać wszelkich wydawanych przez władzę okupacyjną zakazów i nakazów, nie tylko w zakresie prawa karnego, ale i prawa cywilnego, prawa pracy, administracyjnego itd.

Przy takim założeniu generalny główny problem polega na tym, by ustalić owe zasady obowiązujące ludność polską na danym terytorium, równocześnie wskazując na formalne istnienie tych przepisów od takiej czy innej praktyki władz niemieckich, która nawet w świetle tych przepisów miała charakter pozaprawny, jednostkowy, nieoparty na jakiejś formalnie obowiązującej regule. Nie dyskutujemy więc, czy owe zasady ogólnie stosowane przez władze niemieckie (takiego czy innego szczebla) były prawne czy bezprawne w świetle prawa międzynarodowego, prawa II RP itd., a jedynie chcemy ustalić, co miało wedle tych praw obowiązywać Polaka, obywatela II RP, który – przyjmijmy – w świetle przestrzegania tych nakazów czy zakazów liczył na niepodleganie represjom okupanta, ale i który w świetle tych przepisów miał niezwykle ograniczone możliwości nawet codziennego życia. Tylko ustalenie szczegółowe tej sytuacji pozwoliłoby nam na stworzenie porównawczego spojrzenia w skali europejskiej, ukazującego, jak trudna była sytuacja Polaków w stosunku do obywateli krajów zachodniej czy północnej Europy, także pozostających pod okupacją niemiecką, ale zasadniczo się różniącą od

⁴ Pod tym hasłem nieraz w III Rzeszy ujmowano różne kategorie osób tworzone przez okupanta – bądź jako *sensu stricto* „Volksdeutschw”, bądź jako kilku kategorii „éwieré-Niemców” – powstających pod bezpośrednim przymusem albo innymi metodami, z obywateli polskich, często niemających żadnych, lub tylko drugorzędne, powiązania etniczne z ludnością niemiecką. Zależnie od takiej czy innej kwalifikacji, osoby takie na Śląsku, na Pomorzu czy w Wielkopolsce korzystały w pewnej mierze z uprawnień, ale i obowiązków obywateli niemieckich.

zasad stosowanych wobec Polaków od początku wojny. Przy tych ogólnych założeniach nie jest dla naszych celów istotne ukazanie, że dana instancja władzy okupacyjnej mogła przekraczać swoje uprawnienia nadane jej przez III Rzeszę⁵. Nie chodzi więc o problem, czy na przykład dane zarządzenie Szefa Policji i SS na dany region było formalnie zgodne z jego uprawnieniami czy z przepisami ogólnymi wydanymi przez III Rzeszę, chodzi bowiem o ukazanie realnej (formalnie wedle władz niemieckich prawnej!) sytuacji Polaka w różnych regionach okupacyjnych zarządzanych przez III Rzeszę.

Dlaczego uważam, że jest to bardzo ważny problem badawczy? Chodzi o fakt ogólnikowo znany w polskiej historiografii, ale z reguły bliżej nierozwiązany w ogólnych opracowaniach historii europejskiej tego okresu. My wiemy, że okupacja niemiecka w Polsce **diametralnie** różniła się od sytuacji francuskich, holenderskich, czeskich, duńskich czy norweskich. Pomijanie tych różnic na przykład w badaniach nad Holocaustem – z ignorancji czy złej woli – prowadzi do porównywania sytuacji zupełnie odmiennych. Stosunek danego społeczeństwa do Holocaustu wynikał z wielu skomplikowanych przesłanek, jednakże niezwykle ważny był problem ogólnej polityki niemieckiej na danym terytorium, skali polityki terroru, także skali ewentualnej kolaboracji politycznej danego kraju z okupantem. Te kwestie przesądzały także w sporej mierze o tym, jakie były realne szanse ludności żydowskiej na danym terytorium, jak długo trwała władza okupanta i dopiero w bardzo szeroko traktowanym zbiegu różnych przyczyn możemy rozważać obiektywnie, jakie były większe, bądź mniejsze, szanse przeżycia prześladowanych Żydów.

Przechodzę teraz do kwestii może najtrudniejszej z powodu specyficznej, wrogiej wszelkim ograniczeniom formalnym, polityki prawnej władz okupacyjnych. Jak różnić sytuacje, w których władze niemieckie wydały przepisy prawne zobowiązujące ogół Polaków (lub znaczną ich grupę), z takich czy innych przyczyn, do danego działania czy zachowania pod sankcją taką czy inną. W państwie prawa podstawową kwestią, poza przestrzeganiem hierarchii przepisów prawa i ich wzajemnej zgodności, jest fakt, że przepisy, zależnie od ich mocy prawnej, podlegają ścisłym zasadom publikacyjnym, bowiem obowiązuje fundamentalna zasada, że obywatel zobowiązany jest przestrzegać przepisy, które zostały opublikowane we właściwej formie i uzyskały moc obowiązującą od danej daty, czyli nie są przepisami, które można stosować wstecz do czynów poprzedzających datę ich wejścia w życie. Z góry trzeba stwierdzić, że III Rzesza „produkowała” przepisy, które stosowano, także łamiąc zasadę *lex retro non agit*; do tego wielokrotnie sądy czy organa władzy wykonawczej (a zwłaszcza aparat terroru) stosowały przepisy tajne, których treść w ogóle nie była podawana do wiadomości publicznej⁶.

⁵ Spory między poszczególnymi władzami Rzeszy o zakres kompetencji były dość częste. Toczyły się na przykład między centralnymi organami Rzeszy (zwłaszcza Ministerstwem Spraw Wewnętrznych) a namiestnikiem Okręgu Warty, A. Greiserem, który na własną rękę wydawał różne przepisy w sprawach już uregulowanych w Rzeszy, a idące o wiele dalej w represjach przeciw Polakom, niż ogólne przepisy III Rzeszy.

⁶ Jak wyglądała ogólna sytuacja stanowienia prawa w III Rzeszy – por. K. Kroeschell, *Rechtsgeschichte Deutschlands im 20. Jahrhundert*, Göttingen 1992, s. 77: „Immer häufiger enthielten die Gesetze Ermächtigungen zum Erlass von Durchführungsbestimmungen, die nicht selten vom geltenden Recht abweichen durften. Da solche Verordnungen oftmals nicht in den amtlichen Organen, sondern **anderswo veröffentlicht wurden** (podkreśl. autora), war oft zweifelhaft, ob das im Reichsgesetzblatt publizierte Recht überhaupt noch in Geltung stand”. O ministrze W. Fricku napisał tamże: *Versuche des Reichsinnenministers*

Wiemy, że nawet przed wybuchem II wojny światowej w III Rzeszy prawem stosowanym wobec obywateli niemieckich mogły być akty władzy opierane bezpośrednio bądź pośrednio na „woli Führera”, co do których żadna właściwa forma publikacji nie była warunkiem ich stosowania przez organa władzy. Jeżeli tak było w doktrynie i praktyce „legislacyjnej” III Rzeszy przed rokiem 1939, to oczywiście „proces stanowienia prawa” co do okupowanych terytoriów polskich rozwijał się dalej ewolucyjnie.

Jedynie możliwe rozróżnienie między aktami władzy niemieckiej widziałbym następujące. Każda władza niemiecka, także regionalna, jeżeli czuła się uprawniona do wydawania przepisów, które miały obowiązywać Polaków, tworzyła fragment istniejącego prawa okupacyjnego, które tę ludność obowiązywało. Kwestia, czy taka decyzja została w jakiś sposób podana do wiadomości ludności, nie była w tym systemie prawa totalitarnego istotną, skoro władze przestrzeganie takiego rozporządzenia, faktycznie tajnego, zapewniały stosowaniem takich czy innych represji. Ogólnie rzecz biorąc, zazwyczaj miejscowe władze okupacyjne rozwiązywały problem, ogłaszając swoje decyzje w jakimś publikatorze, których pewną liczbę dla terytoriów polskich znamy⁷. Rozporządzenia władz dotyczące ludności były także publikowane w miejscowych gazetach urzędowych czy wydawanych w języku polskim, w każdym razie tak z reguły postępowano w GG. Publikowano także różnego rodzaju „Bekanntmachungen”, rozsyłane na przykład do urzędów w danym terytorium bądź nawet ogłaszane w formie afiszów rozlepianych w miastach czy siedzibach gmin. Szeregu zarządzeń ściśle policyjnych z reguły nie publikowano, choć je stosowano⁸. Jak odróżnić takie czy inne akty decyzyj-

Frick, in diesen Wirrwarr 1937 durch ein „Gesetz über die Reichsgesetzgebung” wieder Ordnung zu bringen, blieben ergebnislos. W dobie wojny ustalenie, czy dany przepis (realizowany przez władze okupacyjne) jest formalnie prawidłowo wydany, nie jest istotne, istotny jest fakt, czy ten przepis był stosowany jako przepis obowiązujący.

⁷ Oto kilka przykładów, poczynając od „Verordnungsblatt des Militärbefehlshabers Danzig-Westpreussen”. Wydawane oficjalnie zbiory przepisów dla poszczególnych terytoriów nieraz zmieniały w toku wojny swoje nazwy. Dla Kraju Warty początkowo wydawano (częściowo publikowany także w języku polskim) „Verordnungsblatt des Reichsstatthalters im Reichsgau Wartheland”.

⁸ Por. ogólnie o publikatorach oficjalnych przepisów w GG uwagi A. Wrzyszcza, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008, s. 357–362. W GG, obok oficjalnego „dziennika ustaw”, który parokrotnie zmieniał swą nazwę (później odrębnie publikowano przepisy dla dystryktu Galizien w trzech językach), istniał także dwujęzyczny „Amtlicher Anzeiger für das Generalgouvernement. Dziennik Urzędowy dla Generalnego Gubernatorstwa”. Ilościowo najwięcej aktów prawnych wydano w latach 1939–1941. Odrębnie trzeba wspomnieć o dużej liczbie szczegółowych przepisów dla ludności żydowskiej, które poprzedzały okres eksterminacji, a od 1939 r. traktowały obywateli polskich pochodzenia żydowskiego w sposób odrębny. Wydawano także zbiory przepisów obowiązujących w GG, jak wydane w Krakowie w 1940 r. „Prawo Generalnego Gubernatorstwa. Rozporządzenia Generalnego Gubernatora”. Podstawą prawną ustawodawstwa okupacyjnego był dekret Führera z 12 października 1939 r. o administracji okupowanych polskich obszarów. Przewidywał, że nowe przepisy na tym terytorium wprowadzać mają rozporządzenia rady ministrów dla spraw obrony Rzeszy, pełnomocnika do spraw planu czteroletniego i generalnego gubernatora dla GG. W praktyce głównym ustawodawcą dla GG *via facti* czy *de iure* został Hans Frank. Wspomnieć trzeba, że Albert Weh, który kierował pracami ustawodawczymi u boku Franka, osobno opracował zbiór pt. „Übersicht über das Recht des Generalgouvernement” (dwa wydania, Krakau 1943, 1944; osobno podobne wydanie przepisów dla dystryktu Galizien). Ogólnoinformacyjno-propagandowy charakter miał zbiór oficjalny wydany przez J. Bühlera pt. „Das Generalgouvernement. Seine Verwaltung und seine Wirtschaft” (kilka wydań, ostatnie w 1943 r.). Wydawano różne publikatory niższego szczebla, bądź przeznaczone tylko dla użytku urzędowego. Do ogółu Polaków pośrednio miał docierać informator wydawany przez Biuro Prasowe Gubernatora GG pt. „Poradnik. Miesięcznik służbowy dla Wójtów”. Najniższą formą informacji były oficjalne gazety

ne władz niemieckich o charakterze doraźnym od przepisów ogólnie obowiązujących? Jedyne rozróżnienie, jakie można tu przedstawić, jest następujące: konkretne działania – zazwyczaj jednoznacznie zbrodnicze (także w takich sprawach jak grabież mienia, rekwizycje mieszkaniowe, różne deportacje pozbawione podstawy w formie normy ogólnej), które stanowiły samodzielne działania regionalnych struktur niemieckich, podejmowane *ad hoc* – nie opierały się na wykonywaniu ogólnych przepisów, stanowiły jednostkowe formy zbrodni czy bezprawia administracyjnego, były też stosowane bądź tylko dla czasowego określenia jakiejś sytuacji, bądź dotyczyły konkretnej niewielkiej grupy osób, a więc nie miały charakteru normy ogólnej obowiązującej ludność danego okręgu władz okupacyjnych. Takie działania quasi-samowolne, bądź nawet dopuszczalne wedle jakiejś reguły ogólnej, nie stanowią normy, którą możemy włączyć do naszych rozważań nad statusem prawnym Polaka w danym okręgu zarządzanym przez władze okupacyjne⁹. Oczywiście nie oznacza to, że zapominamy o tym, iż od pierwszych dni kampanii września 1939 r. aż po ostatnie dni okupacji niemieckiej, poszczególne jednostki (w tym różne instancje wydające rozkazy czy nakazy), Niemcy – obywatele polscy (zbrodnie Selbstschutzu), żołnierze Wehrmachtu czy osoby z jakichkolwiek instancji policyjnych czy administracyjnych, korzystając z generalnej *sui generis* polityki III Rzeszy wobec Polski, a niekiedy nawet znajdując *post factum* oparcie w decyzjach formalnych zapewniających takim działaniom bezkarność, popełniali w służbie Rzeszy Niemieckiej zbrodnie wojenne lub inne bezprawne akty na niekorzyść obywateli II RP (w tym obok Polaków – na Żydach, Romach itd.). Z uwagi jednak na czasowo czy osobowo ograniczony charakter takich działań, nie będą one brane pod uwagę w rozważaniach dotyczących statusu prawnego Polaka pod okupacją niemiecką. Odrębny, tragiczny problem to oczywiście sprawa Holocaustu, która ma już ogromną międzynarodową literaturę przedmiotu obrazującą w przypadku polskim kolejne etapy polityki dyskryminacji i represji – aż po finalne ludobójstwo. Te kwestie pozostawiam więc poza obrębem niniejszych rozważań, bowiem od pierwszych dni okupacji niemieckiej okupant, *via facti* czy na podstawie wydawanych przepisów obowiązujących wyłącznie ludność żydowską (lub pochodzenia żydowskiego), oddzielał w ten sposób jej losy od statusu prawnego Polaka.

okupacyjne w języku polskim oraz rozsyłane bądź rozwieszane obwieszczenia władz niemieckich różnych szczebli, por. S. Dąbrowa-Kostka, *Hitlerowskie afisze śmierci*, Kraków 1983; Z. Leszczyński, *Obwieszczenia śmierci w dystrykcie lubelskim*, Lublin 1994. Por. ogólnie także A. Wrzyszczy, *Ustawodawstwo okupacyjne dla dystryktu Galicja 1941-1944* [w:] *Studia z historii państwa, prawa i idei. Prace dedykowane Profesorowi Janowi Malarczykowi*, red. A. Korobowicz, H. Olszewski, Lublin 1997, s. 483–500.

⁹ Dodajmy jeszcze, że decyzje legislacyjne H. Franka można formalnie podzielić na trzy grupy: 1) proklamacje publiczne zasad ogólnych dotyczące głównie ustroju GG; 2) dekrety; 3) rozporządzenia (*Verordnungen*), które stanowiły prawo głównie dla mieszkańców GG. Równocześnie jednak wyższy dowódca SS i policji w GG miał prawo wydawania rozporządzeń publikowanych w różny sposób. Także szefowie dystryktów wydawali liczne rozporządzenia wykonawcze, nieraz kreując nowe zakazy czy nakazy, a nie zawsze dostępne w publikatorach przeznaczonych do wiadomości ludności. Liczne przepisy formalnie porządkowe czy o charakterze karno-administracyjnym ograniczały prawa ludności polskiej, prowadząc z reguły do dowolnego wymierzania surowych kar przez sądy specjalne. Niemieckie sądy specjalne w GG sądziły głównie takie sprawy – obok spraw ściśle kryminalnych naruszenia prawa okupacyjnego (prawo pracy, zwłaszcza prawo gospodarcze) oraz sprawy karno-administracyjne, podejmowane przez sądy specjalne za zgodą bądź na wniosek organów administracji czy prokuratury. Por. A. Wrzyszczy, *Okupacyjne sądownictwo...*, s. 138–145.

Wśród przepisów ogólnych obowiązujących Polaków można rozróżnić dwie zasadnicze grupy. Grupa pierwsza to przepisy prawa karnego, stosowane bądź generalnie w III Rzeszy w czasie wojny, bądź sformułowane specjalnie wobec Polaków. Warto dodać, że tylko wobec Żydów i Polaków rozbudowano specjalny zestaw przepisów karnych. Grupą drugą są wszelkie inne przepisy normujące status Polaka pod okupacją niemiecką. Są to przepisy specjalne prawa pracy, prawa cywilnego (zwłaszcza rodzinnego), wszelkie przepisy prawa administracyjnego, jak i przepisy ograniczające uprawnienia do realizacji potrzeb materialnych, dostępu do praktyk religijnych, możliwości (a raczej zakazu) dostępu do oświaty, kultury, rozrywki, sportu itd., a także normy regulujące ważne sprawy mieszkaniowe, problem swobody poruszania się w danym regionie lub poza nim, kwestie generalne korzystania z środków komunikacji itd. W moim przekonaniu chodzi tu w istocie o ukazanie w sposób jednoznaczny nie tyle, jakie uprawnienia posiadali ówcześni obywatele polscy pod rządami okupacyjnymi, ile, jaka była suma nakazów i zakazów, które Polaka obowiązywały pod sankcją takich czy innych środków represyjnych.

Generalna polityka III Rzeszy wobec ludności polskiej jest znana; obok badań polskich wymienić można także i publikacje niemieckie¹⁰. Plany generalne, w istocie plany ludobójstwa wobec narodu polskiego, były jednakże w toku wojny realizowane jedynie etapami; czasami nawet odstępowano od ich kontynuacji wobec dużych trudności (oporu ludności i działań państwa podziemnego), jak to miało miejsce w przypadku zbrodniczej kolonizacji Zamojszczyzny.

Naszym celem w badaniach, które chciałbym propagować niniejszym tekstem, jest ujęcie prawnych aspektów polityki okupacyjnej w kilku etapach ewolucyjnych: 1939/1940, 1941/1942, 1943/1945. Oczywiście nie wszystkie te etapy dotyczą w równym stopniu całości polskich terytoriów. Pewna ewolucja jest jednak możliwa do zannotowania, a w szczególności wyraziste zaostrenie polityki niemieckiej od połowy 1941 r., zwłaszcza po klęsce stalingradzkiej. Jeżeli patrzymy na te kwestie w każdej sytuacji z poziomu lokalnego, pomijając pewne wspomniane już spory władz niemieckich (nie tyle merytoryczne, ile wynikające z kompetencyjnych ambicji niektórych instancji władzy III Rzeszy), to pobieżna nawet analiza prowadzi generalnie do jednego wniosku: wszelkie wydawane rozporządzenia lokalne, idące dalej w stosunku do ludności polskiej niż przepisy ogólne III Rzeszy, bądź „prekursorskie” w danym momencie w polityce represji władz lokalnych, z reguły w rezultacie otrzymywały aprobatę najwyższych władz Rzeszy.

Istnieje problem, dość złożony, jakim jest stan badań w interesującym nas zakresie. Posiadamy dziś – zwłaszcza w publikacjach poświęconych dziejom zbrodni czasu okupacji lub tematyce „dnia codziennego” na poszczególnych terytoriach, czy też dotyczących wielkich miast (głównie Warszawa, także Poznań oraz Kraków) – spory materiał informacyjny, niekiedy bardzo cenny i szczegółowy – wymienimy chociażby przykładowo rozprawy Czesława Łuczaka poświęcone Krajowi Warty. Wiele natomiast badań czy zbiorów informacji o charakterze prawnym to informacje stosunkowo wąskie w swym zakresie bądź datowane z reguły pół wieku temu. Poza publikacjami Karola Mariana

¹⁰ Por. Der „Generalplan Ost”. *Hauptlinien der nationalistischen Planung- und Verwaltungspolitik*, hrsg. M. Rössler, S. Schleiermacher, Berlin 1993; G. Eisenblätter, *Grundlinien der Politik des Reiches gegenüber dem Generalgouvernement 1939–1945*, Frankfurt am Main 1969.

Pospieszalskiego czy Franciszka Ryszki niewiele posiadamy takich opracowań pióra prawników czy historyków prawa. W ostatnich latach takie badania różnych aspektów prawnych pod okupacją niemiecką podjął Andrzej Wrzyszcza¹¹. I właśnie na profesora Wrzyszcza i jego współpracowników liczę, że podejmą dalszą kwerendę w kierunku postulowanym w moim tekście. Niewątpliwie badania te w pierwszym rzędzie obejmą odrębnie, siłą rzeczy, w sumie najbardziej skomplikowany problem sytuacji w GG, i to raczej wyłączając do odrębnego opracowania kwestie byłej Małopolski Wschodniej, tj. terytoria przyłączone do GG w 1941 r., co do których, zwłaszcza na skutek polityki ukraińskiej III Rzeszy, wiele kwestii wyglądało inaczej¹². Istnieje oczywiście potrzeba osobnych studiów dla poszczególnych terytoriów włączonych do III Rzeszy. Pomorze, ówczesny tzw. Okręg Warty, Śląsk – to z pewnością odrębne tematy. Pozostaje jeszcze problem mniejszych regionów włączonych do III Rzeszy, a mianowicie wcielonych do Prus Wschodnich (Działdowskie w 1939 r., a część Białostockiego w 1941 r.). Polityka samorządcy Prus Wschodnich, Ericha Kocho, w wielu kwestiach szczegółowych różniła się od polityki Hansa Franka w GG czy Arthura Greisera w Okręgu Warty. Pozostaje wreszcie i tak odrębny problem ówczesnych polskich terytoriów wschodnich, które po ich zagarnięciu przez Niemcy w 1941 r. podlegały różnym odrębnym regulacjom administracyjnym i prawnym: Wilno ze znaczną częścią województwa wileńskiego zostało włączone do utworzonego przez okupanta Komisariatu Generalnego Rzeszy dla Litwy, w którym częściowo działały kolaboracyjne struktury władzy litewskiej, co określało odmienną sytuację Polaków w tym regionie. Część pozostałych terytoriów województwa wileńskiego i województwo nowogrodzkie włączone zostały do Komisariatu Rzeszy dla Białorusi, co generalnie określało sytuację tego terytorium przepisami wydawanymi przez III Rzeszę dla terytorium Związku Radzieckiego. Także część województwa poleskiego weszła w skład terytoriów białoruskich. Południowa natomiast część województwa poleskiego i wołyńskie weszły w skład wielkiego Komisariatu Rzeszy dla Ukrainy. Polityka III Rzeszy na terytoriach białoruskich i ukraińskich charakteryzowała się pewnym chaosem decyzyjnym, wynikającym także z odmiennych założeń polityki Alfreda Rosenberga z jednej strony i dążeń Heinricha Himmlera czy władz Wehrmachtu z drugiej strony, co – *a casu ad casum* – rozstrzygały decyzje Hitlera. Chodziło także o problem traktowania czy wykorzystywania dla celów III Rzeszy Ukraińców czy Białorusinów. Liczne spory w tych sprawach przegrywał z reguły Rosenberg, który był rzecznikiem wykorzystywania narodowości ZSRR do walki z systemem komunistycznym, jednakże Hitler był przeciwny koncesjom dalej idącym dla Ukraińców, Białorusinów, Kozaków itd. W sumie jednak w tym chaosie nie rezygnowano z działalności reglamentacyjno-legislacyjnej, o czym świadczą wspomniane już przykładowo zbiory przepisów prawnych¹³.

¹¹ Postulował badania historyków wcześniej Z. Mańkowski, *Niemieckie „prawo” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Kontrowersje [w:] Z historii państwa, prawa, miast i Polonii. Prace ofiarowane Profesorowi Władysławowi Ćwikowi w czterdziestolecie jego pracy twórczej*, red. J. Ciągwa, T. Opas, Rzeszów 1998, s. 155–166.

¹² Kwestie te zostały szerzej omówione w pracach A. Wrzyszcza. Dodać należy, że sprawy ukraińskie wykorzystywano także antypolsko w części dystryktu krakowskiego (co do Łemków). Deklarującym wyznanie grecko-katolickie wydawano specjalne kenkarty „ukraińskie”. Siedzibą różnych instytucji ukraińskich stała się Krynica.

¹³ Dla terytoriów II RP opanowanych przez Niemców w 1941 r. wydawano także różne lokalne zbiory przepisów. Charakter ogólny miały przepisy wydawane przez ministra A. Rosenberga pt. „Verordnungsblatt

Najwcześniejszym, do dzisiaj w pewnej mierze dla celów porównawczych niezbędnym opracowaniem przepisów III Rzeszy wobec okupowanych terytoriów jest wspomniany zbiór informacji pióra Rafała Lemkina, dziś także dostępny w języku polskim, ale pierwotnie publikowany po angielsku¹⁴. Rzecz jasna, wydane w 1944 r. opracowanie z wielu względów co do poszczególnych krajów było niekompletne. Polska edycja tej książki po latach uwidacznia jedno z licznych zasług wielkiego polskiego specjalisty prawa międzynarodowego, autora pierwszej definicji pojęcia ludobójstwa. W epoce PRL-u, po zakończeniu wojny, rozliczne materiały o polityce okupanta zbierała i częściowo publikowała Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce w latach 1939–1945, której następcą prawnym, kontynuatorem badań, jak i zbiornicą archiwalną jest dzisiaj IPN. Wcześniej zbieraniem informacji o polityce i zbrodniach okupanta zajmowały się w czasie wojny różne instytucje państwa podziemnego, jak i Rząd RP na uchodźstwie. Materiały zbierane zarówno w KG ZWZ-AK, jak i w Delegaturze Rządu RP na Kraj w sporej mierze uległy zniszczeniu w związku z powstaniem warszawskim. Kontynuował te prace powstały u schyłku okupacji niemieckiej Instytut Zachodni, działający po wojnie w Poznaniu, który opublikował szereg cennych opracowań i zbiorów dokumentów. Na pierwszym miejscu należy tu wymienić istotne publikacje profesora K.M. Pospieszalskiego. Moje uwagi przypominające te sprawy zmierzają w kierunku kontynuacji i syntezy tych badań przez historyków prawa celem stworzenia całościowego obrazu, jakie możliwości życia i przeżycia posiadali Polacy pod władzą niemiecką w świetle przepisów wydawanych przez tę władzę.

Wśród tych publikacji najważniejsze są, jak już wyżej wspomniałem, opracowania dokumentacyjne K.M. Pospieszalskiego. Pierwsze, ogłoszone w Poznaniu nakładem Instytutu Zachodniego już w 1946 r., nosiło tytuł: *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemie Zachodnie)* i stanowiło tom I, zeszyt I serii pod tytułem „Badania nad okupacją niemiecką w Polsce”. Opracowanie to posiada ogromny walor informacyjny, chociaż nie obejmuje wielu kwestii szczegółowych, od których zależał status prawny Polaka w III Rzeszy. W zakończeniu, na s. 257, autor sam podkreślił, omawiając spis ważniejszych ustaw, rozporządzeń i okólników, że „Poniższy spis nie jest wyczerpujący, zawiera wszakże wszystkie istotne akty ustawodawcze, rozporządzenia i okólniki określające stanowisko prawne narodu polskiego na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej pod władzą niemiecką w okresie minionej wojny”. Podkreślił jednak równocześnie, że zwłaszcza w odniesieniu do tajnych, względnie poufnych rozporządzeń jego wiedza jest niewystarczająca, do wielu wydawnictw, nawet oficjalnych czy quasi-oficjalnych III Rzeszy, autor nie mógł w okresie powojennym dotrzeć. Dotyczyło to zwłaszcza przepisów wydawanych jeszcze w latach 1944–1945. W sumie nie ulega raczej wątpliwości, że oba zbiory Pospieszalskiego uchwyciły w zasadzie generalne przepisy III Rzeszy w interesującym nas zakresie, natomiast na niższym, lokalnym poziomie (okręgi, rejencje)

des Reichsminister für die besetzten Ostgebiete”. Praktycznie ważniejsze były przepisy lokalne, jak „Amtsblatt des Generalkommissars für Weissruthenien”. Istniały także rozliczne rozprawy quasi-naukowe na tematy prawne ziem okupowanych w takich czasopismach, jak „Zeitschrift der Akademie für das Deutsche Recht” czy „Deutsches Recht”. Publikowano też książki, jak na przykład: H.J. Klee, *Bürgerliche Rechtspflege in den eingegliederten Ostgebiete und Behandlung polnischen Vermögens*, Berlin, b.d.w.; praca zbiorowa: *Die Eingliederung der Ostgebiete in Recht und Wirtschaft*, Oenausen, b.d.w.

¹⁴ Por. R. Lemkin, *Rządy państw Osi w okupowanej Europie w okupowanej Europie. Prawa okupacyjne, analiza rządzenia, propozycje zadośćuczynienia*, przeł. A. Bieńczyk-Missala et al., Warszawa 2013.

kwestia obowiązujących Polaków licznych zarządzeń władz niższych nie mogła być ujęta szerzej w opracowaniach profesora Pospieszalskiego. Nie cytuje on także opracowania Lemkina, być może ze względów cenzuralnych (?). Brak także w jego uwagach, choć był znawcą prawa międzynarodowego i konstytucyjnego, rozważań na temat, jakże trudny, jak rozumieć *in concreto* pojęcie „źródła prawa” w prawie III Rzeszy, zwłaszcza dla lat od 1939 r.¹⁵

Spróbujmy wskazać na niektóre elementy statusu prawnego Polaka w różnych regionach pod władzą niemiecką. Realna sytuacja Polaka, obciążonego różnymi zarządzeniami władz niemieckich, była, jak już wskazałem, zróżnicowana i dziś nie daje się nieraz w pełni sprecyzować. Różniła się także z punktu widzenia większych bądź mniejszych możliwości „obchodzenia”, a więc niestosowania się do wielu rozporządzeń¹⁶. Oczywiście możliwości życiowe, a zwłaszcza możliwości działań konspiracyjnych, zależały nie tylko od polityki niemieckiej na danym terenie, ale także od ważnej kwestii stosunku ilościowego ludności polskiej i niemieckiej, względnie innych narodowości wrogo ustosunkowanych do Polaków, także i od gospodarczego i strukturalnego układu danego regionu (krajobrazy wiejskie i miejskie, problem dostępności komunikacyjnej i wielu innych czynników lokalnych). Przykładowo w Wielkopolsce ogromną rolę odgrywały stosunek ilościowy ludności polskiej i niemieckiej oraz zakres realny terroru okresu 1939–1945 (polityka ludobójstwa, deportacje do GG). Niewątpliwie jednak szczególnie aktywna antypolska i antyżydowska polityka Greisera określała tu ogólne ramy. Dla Pomorza i terytorium Wolnego Miasta Gdańska szczególne elementy sytuacji to niezwykła, zbrodnicza działalność Selbstschutzu w okresie po początek 1940 r. oraz może najsilniejsza następnie fala kolonizacji regionu przez Niemców sprowadzanych z zewnątrz.

Wyliczanie szczegółowe nakazów i zakazów obowiązujących Polaków na danym terytorium przekracza możliwości mojego artykułu, jest to kwestia dla postulowanych

¹⁵ Najważniejsze pozostałe prace Pospieszalskiego to „*Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Cz. II. Generalna Gubernia. Wybór dokumentów i próba syntezy*, Poznań 1958, oraz tom V wydawnictwa Instytutu Zachodniego pt. *Documenta Occupationis Theutonicae*, Poznań 1952. Teksty drukowane przez Pospieszalskiego spotkały się ówczesnie z dużym zainteresowaniem. Najwnikliwszą recenzję pierwszej pracy Pospieszalskiego z 1946 r. napisał K. Kolańczyk, „Czasopismo Prawno-Historyczne” (dalej CPH) 1948, t. 1, który na s. 165 podkreślił, że „władze wyższe z reguły nie ograniczały gorliwości, z jaką niższe organa niemieckie wprowadzały w czyn ogólnie im znane wytyczne polityki narodowej”. Natomiast znawca zbrodniczej polityki III Rzeszy T. Cyprian w recenzji z tomu V *Documenta* pióra Pospieszalskiego, CPH 1954, t. 6, z. 1, s. 424, napisał: „Treść zebranych dokumentów ukazuje nam swoisty sposób działania okupanta hitlerowskiego. Każdy akt bezprawia jest tu oparty na „prawie”, rozporządzenie wynika z „ustawy”, nie ma żadnej żywiołowości w działaniach eksterminacyjnych, bo przewidujący „prawodawca” hitlerowski wszystko ujął w ścisłe ramy „Prawa”. Ten zbyt uogólniony pogląd w zasadzie jest niewątpliwie istotny.

¹⁶ Przed laty, wraz z Jerzym Serczykiem, sformułowaliśmy próbę wskazania różnic co do możliwości działania państwa podziemnego zależnie od zmiennych sytuacji lokalnych. Nasz artykuł dyskusji nie wywołał... Dla terytoriów GG wyróżniliśmy pięć okręgów: od sytuacji najtrudniejszych dla Polaków po nieco łatwiejsze. Oto tabela: 1. Kraków oraz powiat nowotarski wraz z Zakopanem. 2. Województwo krakowskie i łwowskie w granicach GG do połowy 1941 r. 3. Województwo lubelskie. 4. Województwa warszawskie i kieleckie w granicach GG. 5. Miasto Warszawa i miejscowości w najbliższej okolicy (zwłaszcza linia Komorów–Podkowa Leśna). Por. S. Salmonowicz, J. Serczyk, *Z problemów kolaboracji w Polsce w latach 1939–1941*, „Czasy Nowożytnie” 2003, t. 14, s. 43–66, szerzej o tej kwestii także S. Salmonowicz, *Spółczesność polska w latach 1939–1945. Uwagi o sytuacji badawczej* [w:] *Kaszubi – Pomorze – Gdańsk. W kręgu pytań o kulturę, historię i tożsamość*, red. C. Olbracht-Prondzyński et al., Gdańsk 2016, s. 746–757.

szczegółowych badań. Chciałbym zwrócić uwagę jedynie na fakt, że poza ogólnymi przepisami wydawanymi przez III Rzeszę generalnie wobec Polaków, istniały liczne, częściowo lokalnie różniące się, przepisy dotyczące wszystkich bez mała dziedzin życia.

Najważniejsze przepisy ogólne to w pierwszym rzędzie przepisy prawa karnego rozbudowane w 1939 r., a następnie draakońsko rozszerzone w 1942 r. (formalnie stosowane także wobec ludności żydowskiej, co w gruncie rzeczy było swoistym formalizmem, skoro od 1941/1942 r. trwała etapami polityka Holocaustu stosowana do całej ludności żydowskiej bez powoływania się na przepisy prawa karnego). Na drugim miejscu umieścić możemy przepisy o przymusowej pracy wszystkich Polaków (łącznie z małoletnimi – tu drobne różnice w czasie i w miejscu). Do przepisów ogólnych zaliczyć możemy przepisy likwidujące w istocie wszelką działalność legalną polską w dziedzinach oświaty, nauki, kultury i sportu, z pewnymi jedynie wąskimi dopuszczalnymi możliwościami w tym zakresie w GG. Przypominam, że na terytoriach włączonych do Rzeszy obowiązywała jedynie w elementarnym wąskim ujęciu szkoła niemiecka dla ludności polskiej, co było poza potrzebami natury administracyjnej zarazem elementem germanizacji.

Dodajemy, że różne przepisy stosowane głównie w Rzeszy Niemieckiej, a zazwyczaj częściowo obowiązujące także w GG, dotyczyły między innymi następujących dziedzin:

- 1) wszelkich form komunikacji społecznej, w szczególności prawa korzystania ze środków komunikacji zbiorowej czy indywidualnej;
- 2) reglamentacji szczegółowej dostępu do urządzeń czy instytucji kulturalnych (zakazy wstępu dla Polaków do teatrów, filharmonii, parków, na baseny, boiska sportowe, ewentualnie i do kin, restauracji – z pewnymi wyjątkami zależnie od okręgu okupacyjnego;
- 3) segregacji, w różny sposób, ludności polskiej i niemieckiej; zakazy i nakazy z tym związane sięgały nieraz bardzo daleko;
- 4) prawa pracy, prawa cywilnego i administracyjnego obfitujących w różne nakazy czy zakazy dotkliwie ograniczające prawa Polaków;
- 5) zależnego od środowiska i regionu określania zakresu praw Polaków w dostępie do reglamentowanych wszelkich towarów czy usług, także i służby zdrowia (w tym kartki żywnościowe, sprawy mieszkaniowe, możliwości udziału Polaków w obrocie handlowym itd.).

Popatrzmy przykładowo na sytuację pod rządami Arthura Greisera, namiestnika Rzeszy dla Okręgu Warty¹⁷. Greiser szedł może najdalej w rządzonej przez siebie terytorium we wprowadzaniu wobec Polaków przepisów, które wyprzedzały bądź zaostrzały samodzielnie na cały okres okupacji przepisy Rzeszy w danej kwestii. Próby symbolicznego łagodzenia tej polityki w 1944 r., pod wpływem klęsk III Rzeszy, nie miały większego znaczenia. Były one, obok szukania dla siebie jakiegoś spóźnionego alibi, wyrazem także rosnących potrzeb przemysłu wojennego i rolnictwa. Obok gauleitera Kocha w Prusach Wschodnich, to Greiser wykazywał się największą inwencją w mnożeniu nakazów i zakazów obowiązujących Polaków. To on wprowadził samodzielną decyzją dla swojego terytorium przepis pozwalający Polakom na zawieranie małżeństw dopiero w wieku 28 lat (dla kobiet 25). Na terytorium Górnego Śląska taki przepis zezwalał

¹⁷ Bogatą literaturę polską wzbogaciła cenna monografia źródłowa C. Epstein, *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, przekł. J. Włodarczyk, Wrocław 2011.

Polakom na śluby w wieku 25 lat, a Polkom w wieku 23 lat. Kiedy ostatecznie decyzja ministra spraw wewnętrznych przyjęła generalnie granice bardziej liberalne – 25 i 22 lata – poszczególnym regionom pozwolono pozostać przy podwyższonym wieku minimalnym, i właśnie Greiser utrzymał swoje drakońskie przepisy. Ten kuriozalny w historii prawa światowego kontredans, którego celem było obniżenie rozrodczości ludności polskiej przez utrudnianie związków małżeńskich, zakończył sam Himmler. Jako nowy minister spraw wewnętrznych Rzeszy nie miał on widać innych problemów na tym stanowisku, skoro w styczniu w 1944 r. (!) podniósł minimalny wiek małżeństw między Polakami zgodnie z życzeniem Greisera dla całości terytorium Rzeszy Niemieckiej. Także w zakresie przepisów ubezpieczeniowych, służby zdrowia, prawa pracy, innych kwestii prawa rodzinnego przepisy w Okręgu Warty szczególnie ograniczały jakiegolwiek prawa polskiego pracownika czy mieszkańca tego terytorium. Warto też wskazać na różne zarządzenia władz niemieckich, ograniczające zdecydowanie możliwości korzystania legalnego przez Polaków z wszelkich środków komunikacji, co wiązało się także z ograniczaniem prawa podróżowania, czy to wewnątrz danego okręgu okupacyjnego, czy oczywiście poza jego granicami. Pośrednim skutkiem tych zarządzeń było utrudnienie możliwości łączności konspiracyjnej, zwłaszcza tak zwanej łączności konspiracyjnej alarmowej, stosowanej wobec bezpośredniego zagrożenia struktur konspiracyjnych akcją okupanta. Polacy w zasadzie (z pewnymi wyjątkami w GG) nie mieli prawa posiadać prywatnych samochodów osobowych, w wielu okręgach zakazywano (bez specjalnej przepustki) podróży pociągami, autobusami, a nawet posiadania czy używania rowerów. W GG sytuacja była łatwiejsza. W Warszawie kursowała rozbudowana komunikacja tramwajowa, istniały dorożki, riksze. Dla celów konspiracyjnych, w trudnych zwłaszcza sytuacjach, ważny był fakt, że telefony były legalne. Choć zakładanie nowych wymagało takich czy innych zezwoleń, telefony pozostawały jednak generalnie w rękach centrali telefonicznych obsługiwanych przez Polaków. Istniały więc duże możliwości nawet rejestrowania oficjalnego telefonów w istocie służących sieci konspiracyjnej. Na terytoriach III Rzeszy korzystanie przez Polaków z dostępu do telefonów i do komunikacji pocztowej było z reguły ograniczone i ściśle kontrolowane. Stąd łączność konspiracyjna na tych terytoriach była bardzo utrudniona, także z uwagi na znaczny procent miejscowej ludności niemieckiej. Na Śląsku natomiast, gdzie granice między narodowościami stałe były płynne, owocowało to ogromną liczbą „wsyp konspiracyjnych” będących wynikiem aktywności agentów Gestapo działających łatwo na pograniczu etnicznym, określanym przez częste zmiany nawet w obrębie danej rodziny, swojej tożsamości narodowej.

Jak wyglądały działania i produkcja zarządzeń władz dystryktu w GG, przedstawił dobitnie Robert Seidel w swej obszernej źródłowej monografii o dystrykcie radomskim¹⁸. Autor wprowadzić nie rozważył generalnie, jakie były ramy prawne działalności

¹⁸ Działania lokalnych władz niemieckich są dobitnie przedstawione w monografii R. Seidla, *Deutsche Besatzungspolitik in Polen. Der Distrikt Radom 1939–1945*, Padernborn–Zürich 2006. Seidel całościowo nie rozważył, jakie były ramy prawne wielu działań władz lokalnych, ale przedstawił wiele szczegółowych informacji. Wskazał, jak samodzielnie działali decydenci niemieccy, nawet na szczeblu powiatu. Czy były to działania jednostkowe, samowolne czy kreowanie przepisów obowiązujących? – Seidel pominął artykuł A. Wrzyszcza, *Z działalności Sądu Specjalnego w Radomiu (1939–1945)*, CPH 2001, t. 53, z. 1, s. 329–344.

władz niemieckich, ale w wielu kwestiach przedstawił istotne szczegółowe informacje¹⁹. Powstaje pytanie, czy pacyfikacyjne akcje na wsi polskiej, które miały charakter masowy i z reguły były organizowane na polecenie gubernatorów dystryktów, należy uważać za fragment prawa okupacyjnego, realizację przepisów prawa karnego? Podobne pytanie zadać można w sprawie polityki deportacji masowych, nakazywanej z reguły rozporządzeniami najwyższych organów III Rzeszy, a także przymusowych akcji przesiedleńczych. W tym wypadku chodzi szczególnie o wydarzenia na Zamojszczyźnie, które były łączone z całkowitym zaborem mienia ludności wsi z kilku powiatów Zamojszczyzny z równoczesną deportacją części ludności, jak i z „porwaniem” części dzieci z tego regionu w celu ich germanizacji. Była to w stosunku do Polaków swego rodzaju już polityka terroru o charakterze ludobójstwa, której jednak szereg, tajnych wprawdzie z reguły, zarządzeń nadawał swoiste formy prawne.

Kończąc niniejsze rozważania, chciałbym wskazać ogólnie, na przykładzie sytuacji Francji pod okupacją niemiecką, zasadniczo odmienną politykę władz niemieckich. Po klęsce Francji nie cały kraj znalazł się pod władzą niemiecką, bowiem III Rzesza uznawała kolaboracyjny rząd Vichy, który rządził blisko połową całego terytorium narodowego. Represje rządu Vichy (samodzielne czy inspirowane przez Niemcy) dotyczyły w okresie do 1942 r. jedynie nielicznych zwolenników generała Charles’a de Gaulle’a oraz komunistów czy ogólnie ludzi lewicy. W istocie, poza represjami etapowo zaostrzonymi wobec Żydów, większość Francuzów, także na terytorium okupowanym bezpośrednio przez Niemcy, żyła w zasadzie normalnie, cierpiąc jedynie pogarszanie się sytuacji ekonomicznej, a zwłaszcza żywnościowej. Życie kulturalne, czy pod cenzurą Vichy, czy niemiecką, toczyło się także swoim niemal normalnym torem: działał cały system szkolnictwa, po uniwersytety włącznie, życie teatralne, produkcja filmowa, wydawnictwa, prasa kulturalna i naukowa. Wszystko to, jeżeli bezpośrednio nie dotyczyło interesów okupanta, miało możliwość legalnego działania. Warto podkreślić, że elita świata kulturalnego i artystycznego Francji w zasadzie w pełni kolaborowała z władzą niemiecką. Nie dotyczyło to jedynie osób pochodzenia żydowskiego oraz niewielkich grup, głównie lewicowych. Pisarze więc wydawali normalnie książki, działały muzea, teatry. Nikt nie dyskryminował ze strony władz niemieckich „Francuzów jako takich” – można było sądzić w Paryżu, że wielu Niemców podziwiał kulturę francuską. Sport, rozrywka, życie towarzyskie nie natrafiały na trudności, a niekiedy drukowano publi-

¹⁹ R. Seidel, *Deutsche Besatzungspolitik...*, s. 56: *Die Bestrafung mit Straflager wie auch andere repressive Methoden, die von den Kreishauptleuten und Gouverneren praktiziert wurden, entbehrten im GG jeglicher gesetzlichen Grundlage*. To stwierdzenie nie zmienia faktu, że takie decyzje ogólne, dotyczące choćby pojedynczych powiatów, oznaczały dla Polaków, że jest to przepis władzy okupacyjnej, którego nierespektowanie groziło surowymi karami. Autor podkreśla, iż władze centralne GG nie ingerowały w takie decyzje, co potwierdza mój pogląd, że taka „praktyka” oficjalnie głoszona dla danego terytorium stanowiła w tym specyficznym rozumieniu prawo narzucone przez okupanta, prawo, którego należało przestrzegać. Stanowiło więc element statusu prawnego Polaka, i o to mi chodzi. Z. Mańkowski, *Niemieckie „prawo”...*, s. 156, napisał: „Rzeczywistość życia w Generalnym Gubernatorstwie była wysoce złożona i nie wyczerpuje się wyłącznie w martyrologii. Większość Polaków, zarówno w miastach, jak i na wsi, żyła, mimo wszystko, w takich czy innych normach prawnych, które w jakimś stopniu były przestrzegane, a umożliwiały, w odróżnieniu od sytuacji Żydów, przeżyć”. Od lat kładę nacisk na fakt, że walczyła siłą rzeczy mniejszość, większość starała się, mimo ogromu trudności, przeżyć. Był to imperatyw dla osób i ich rodzin.

kacje dalekie od ideologii nazistowskiej²⁰. Nie da się zaprzeczyć, że Francuzi masowo współpracowali z władzą niemiecką, a władza ta traktowała ludność zupełnie inaczej niż w Polsce. Dopiero po lądowaniu aliantów w Afryce Północnej sytuacja zaostrzyła się, od końca 1942 r., w związku z przejęciem całości terytorium francuskiego przez władze niemieckie, z równoczesnym rozwojem ruchu oporu, głównie zresztą komunistycznego. Odtąd stosowano ostre represje wobec konspiratorów, ale warto podkreślić, że te represje wobec ludzi Wolnej Francji czy komunistów (podobnie jak i Holocaust wobec Żydów) były przez władze niemieckie nadal realizowane przez instancje władz Vichy, i to nie tylko przez tajne służby i policję, administrację państwową, ale i poprzez sądy francuskie, które, co warto przypomnieć, jeszcze w pierwszych miesiącach 1944 r. wydawały liczne surowe wyroki za działalność ruchu oporu. Inne były więc obrazy okupacji niemieckiej w Polsce, trwającej w istocie ponad pięć lat, i okupacji niemieckiej we Francji, w której do zaostrenia represji doszło częściowo (ale nie dotyczyło to wielu spraw życia codziennego jak w Polsce), dopiero etapami od połowy 1942 r. Okupacja niemiecka Francji uległa zakończeniu w drugiej połowie 1944 r. O tych sprawach, jakże istotnych, nie wie się z reguły w świecie zachodnim, którego zainteresowania okupacją niemiecką w Polsce były w latach 1945–1989 właściwie żadne i do tej pory, zwłaszcza w obrazie medialnym, takimi pozostały.

Bibliografia

Źródła

- „Amtlicher Anzeiger für das Generalgouvernement. Dziennik Urzędowy dla Generalnego Gubernatorstwa”.
- „Amtsblatt des Generalkommissars für Weissruthenien”.
- „Das Generalgouvernement. Seine Verwaltung und seine Wirtschaft” ed. Bühler, 1943.
- „Poradnik. Miesięcznik służbowy dla Wójtów”.
- „Prawo Generalnego Gubernatorstwa. Rozporządzenia Generalnego Gubernatora”, Kraków 1940.
- „Übersicht über das Recht des Generalgouvernement”, bearb. A. Weh, Krakau 1943, 1944.
- „Verordnungsblatt des Reichsminister für die besetzten Ostgebiete”.
- Die Eingliederung der Ostgebiete in Recht und Wirtschaft*, Oenausen, b.d.w.
- Documenta Occupationis Theutonicae*, wyd. K.M. Pospieszalski, t. V, Poznań 1952.
- Hitler-Gesetze*, hrsg. R. Beyer, wyd. 7., Leipzig 1939.

²⁰ Oto wielce znamienity przykład, z wielu wybrany. Książka słynnego pisarza i lotnika, A. de Saint-Exupéry, *Pilote de guerre*, autobiograficzna powieść o wojnie 1939–1940, wydana przez autora w USA w 1942 r., którą prasa amerykańska niemal jednomyślnie z przesadą uznała za „najlepszą odpowiedź” zbrodniom III Rzeszy, została bez trudu wydana przez legalne paryskie wydawnictwo Gallimard już w listopadzie 1942 r., i to za zgodą cenzury niemieckiej... Ogólnie o realiach francuskich w dobie okupacji niemieckiej por. może najlepszą monografię R. Paxton, *La France de Vichy 1940–1944*, wyd. 1., Paris 1973, por. moje uwagi CPH, 1976, t. 28, z. 1, s. 206–208. Por. także mój artykuł: *Francuscy naziści po latach*, „Przegląd Humanistyczny” 1979, z. 4, s. 363–372; tamże dalsza literatura.

Opracowania

- Celnikier F., *Żyd, czyli kto? Pojęcie Żyda w doktrynie i hitlerowskich poczynaniach prawodawczych. Studium absurdu i mistyfikacji*, Warszawa 2014.
- Cyprian T., rec.: *Documenta Occupationis Theutonicae*, wyd. K.M. Pospieszalski, t. V, Poznań 1952, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1954, t. 6, z. 1.
- Dąbrowa-Kostka S., *Hitlerowskie afisze śmierci*, Kraków 1983.
- Der „Generalplan Ost”. *Hauptlinien der nationalistischen Planung- und Verwaltungspolitik*, hrsg. M. Rössler, S. Schleiermacher, Berlin 1993.
- Eisenblätter G., *Grundlinien der Politik des Reiches gegenüber dem Generalgouvernement 1939–1945*, Frankfurt am Main 1969.
- Epstein C., *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, przekł. J. Włodarczyk, Wrocław 2011.
- Klee H.J., *Bürgerliche Rechtspflege in den eingegliederten Ostgebiete und Behandlung polnischen Vermögens*, Berlin, b.d.w.
- Kolańczyk K., rec.: K.M. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemie Zachodnie)*, „Badania nad okupacją niemiecką w Polsce”, t. I, z. 1, Poznań 1946, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1948, t. 1.
- Kroeschell K., *Rechtsgeschichte Deutschlands im 20. Jahrhundert*, Göttingen 1992.
- Lemkin R., *Rządy państw Osi w okupowanej Europie. Prawa okupacyjne, analiza rządzenia, propozycje zadośćuczynienia*, przeł. A. Bieńczyk-Missala et al., Warszawa 2013.
- Lemkin R., *Rządy państw Osi w okupowanej Europie*, Warszawa 2013.
- Leszczyński Z., *Obwieszczenia śmierci w dystrykcie lubelskim*, Lublin 1994.
- Mańkowski Z., *Niemieckie „prawo” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Kontrowersje [w:] Z historii państwa, prawa, miast i Polonii. Prace ofiarowane Profesorowi Władysławowi Cwikowi w czterdziestolecie jego pracy twórczej*, red. J. Ciągwa, T. Opas, Rzeszów 1998.
- Paxton R., *La France de Vichy 1940–1944*, wyd. 1., Paris 1973.
- Pospieszalski K.M., *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Cz. II. Generalna Gubernia. Wybór dokumentów i próba syntezy*, Poznań 1958.
- Pospieszalski K.M., *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemie Zachodnie)*, „Badania nad okupacją niemiecką w Polsce”, t. I, z. 1, Poznań 1946.
- Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, wyd. I, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964.
- Ryszka F., *Przedmowa [w:] F. Celnikier, Żyd, czyli kto? Pojęcie Żyda w doktrynie i hitlerowskich poczynaniach prawodawczych. Studium absurdu i mistyfikacji*, Warszawa 2014.
- de Saint-Exupéry A., *Pilote de guerre*, Gallimard 1942.
- Salmonowicz S., *Francuscy naziści po latach*, „Przegląd Humanistyczny” 1979, z. 4.
- Salmonowicz S., *Państwo stanu wyjątkowego [w:] S. Salmonowicz, O rzemiośle recenzenta. Studia z warsztatu historyka*, Warszawa 1999, s. 95–108.
- Salmonowicz S., *Posłowie [w:] F. Celnikier, Żyd, czyli kto? Pojęcie Żyda w doktrynie i hitlerowskich poczynaniach prawodawczych. Studium absurdu i mistyfikacji*, Warszawa 2014.
- Salmonowicz S., rec.: R. Paxton, *La France de Vichy 1940–1944*, wyd. 1., Paris 1973, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1976, t. 28, z. 1.
- Salmonowicz S., Serczyk J., *Z problemów kolaboracji w Polsce w latach 1939–1941*, „Czasy Nowożytne” 2003, t. 14.
- Salmonowicz S., *Spółczesność polskie w latach 1939–1945. Uwagi o sytuacji badawczej [w:] Kaszubi – Pomorze – Gdańsk. W kręgu pytań o kulturę, historię i tożsamość*, red. C. Olbracht-Prondzyński et al., Gdańsk 2016, s. 746–757.

- Seidel R., *Deutsche Besatzungspolitik in Polen. Der Distrikt Radom 1939–1945*, Paderborn–Zürich 2006.
- Wrzyszc A., *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.
- Wrzyszc A., *Ustawodawstwo okupacyjne dla dystryktu Galicja 1941–1944* [w:] *Studia z historii państwa, prawa i idei. Prace dedykowane Profesorowi Janowi Malarczykowi*, red. A. Korbowicz, H. Olszewski, Lublin 1997.
- Wrzyszc A., *Z działalności Sądu Specjalnego w Radomiu (1939–1945)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2001, t. 53, z. 1.